

DLACZEGO WARTO STERYLIZOWAĆ PSY I KOTY?

Przemysław Chrzanowski: Coraz większa liczba właścicieli decyduje się na przeprowadzenie u swoich podopiecznych zabiegów sterylizacji. Wybór ten często wynika nie tylko z troski o zdrowie psów, ale również z chęci zapobiegnięcia niechcianym miotom. Na czym taki zabieg polega?

Robert Nowakowski, lekarz weterynarii, Ecovet Bolesławiec: - To nic innego jak operacyjne odjęcie narządów płciowych, na skutek którego zwierzę staje się bezpowrotnie bezpłodne. Suczkom usuwamy jajniki, jajowody oraz macicę, natomiast samcom jądra i najądrza. Efekt jest taki, że po zabiegu samica nigdy już nie będzie miała potomstwa ani ciecзки, samiec natomiast na zawsze pozbawiony zostanie popędu płciowego.

Kiedy należy pomyśleć o takim zabiegu?

- W przypadku samców przyjmuje się, że odpowiednim wiekiem jest 7-12 miesięcy życia. Jeśli chodzi o suczki, najlepiej sterylizować je przed pierwszą cieczką, albo tuż po niej. Ma to związek z ewentualnością wystąpienia nowotworu gruczołu mlekowego, przed którym zabieg chroni niemal w stu procentach. Natomiast nie wskazana jest sterylizacja w trakcie ciecзки z uwagi na kruchość macicy.

Istnieje przekonanie, że każda suczka dla zdrowia powinna choć raz dochować się potomstwa. Prawda to, czy mit?

- Absolutny mit. Nie ma żadnych powodów medycznych, dla których suka powinna przeżywać macierzyństwo. Sterylizacja nie odbija się na psychice zwierzęcia. Instynkt macierzyński budzi się dopiero w ostatnich tygodniach ciąży i polega na tym, że suka zaczyna czuć odpowiedzialność za wydanie na świat i odkarmienie szczeniąt. Zdaje sobie sprawę, że wielu ludzi bardzo emocjonalnie wiąże się ze swymi pupilami, często traktuje się je jak członków rodziny, nadając im ludzkie cechy. Nie zapominajmy, że świat zwierząt rządzi się swoimi prawami, tutaj nie ma mowy o radości macierzyństwa. Jest natomiast czysto biologiczny instynkt, pchający do rozrodu w celu podtrzymania gatunku.

Powszechnie uważa się, że podstawową zaletą sterylizacji suczek jest zapobieganie ciążyom. Ale plusów jest chyba więcej.

- W zdecydowanej większości przypadków rzeczywiście chodzi o zapobieganie narodzin kolejnych nadprogramowych szczeniąt. Ale poza tym sterylizacja rzeczywiście ma sporo zalet. Na pierwszym miejscu wymienilibym ochronę przed nowotworami narządów rodnych, skoro je usuwamy to do zera ograniczamy możliwość wystąpienia tych schorzeń. Sterylizacja zapobiega także ciążyom urojonym - niejednokrotnie zdarza się, że u suk, która nie jest pokrywana w czasie cieczek, pojawia się ten problem. Jest on szkodliwy dla zdrowia fizycznego suk, ale również odbija się na jej psychice - sterylizacja całkowicie usuwa możliwość wystąpienia takiej przypadłości. Warto także wspomnieć o ochronie przed ropomaciczem, które może przydarzyć się każdej suczce bez względu na wiek. Choroba ta może doprowadzić do śmierci zwierzęcia, tym bardziej, że często nie daje jednoznacznych objawów. Po zabiegu sterylizacji suczka nigdy nie zapadnie na tę chorobę. Wśród zalet kastracji jest niewątpliwie stabilizacja psychiczna. W okresie ciecčki suka jest zwykle nerwowa, popada w huśtawkę nastrojów, bywa apatyczna. Po cieczcze natomiast obserwujemy u niej nadpobudliwość. Sterylizacja eliminuje takie zachowania, suczka cały czas cieszy się życiem, jest w doskonałej formie.

Sporo mówimy o suczkach, a co z samcami?

- Kastracja i w tym wypadku zapobiega wielu schorzeniom. Trzeba pamiętać, że psy miewają nowotwory układu płciowego, prostaty, cierpią z powodu przepuklin. Wszystkie te przypadłości przynoszą czasem tragiczne

konsekwencje dla życia zwierzaka. To, co natychmiast rzuca się w oczy to zmniejszenie pobudliwości zwierzaka. Nie wdaje się w bójki o suczkę, nie wychodzi na dłuższe wycieczki, ma wyraźniej mniej dominujący charakter.

Powszechnie uważa się, że po sterylizacji u zwierzaków występuje skłonność do tycia. Czy to prawda?

- Rzeczywiście bywa, że tak się dzieje, ale pamiętajmy, że to od nas zależy czy psiak będzie przybierał na wadze. Musimy kontrolować ile karmy wsypujemy do miski, a także zapewnić mu stosowną porcję ruchu. Dodam, że efektem ubocznym zabiegu może być u suczek występowanie nietrzymania moczu. Co prawda zdarza się to bardzo rzadko, ale uczciwie należy o tym wspomnieć. Współczesna medycyna weterynaryjna zna sposoby na wyleczenie tej przypadłości, wystarczy aplikować specjalny lek zapewniający prawidłową pracę zwieracza cewki moczowej.

W niekontrolowany sposób rozmnażają się także koty. Samice mogą mieć co roku po kilka miotów, a w każdym z nich na świat mogą przyjść średnio po cztery maluchy...

- To zdecydowanie większy problem, ponieważ o ile suczkę można w trakcie cieczki kontrolować, o tyle kotka chodzi swoimi drogami i jest praktycznie nie do upilnowania. Kastracja kocicy sprawi, że straci ona zainteresowanie parzeniem się, a obce kocury będą się od niej trzymać z daleka. Tutaj również korzyści jest mnóstwo. Tak jak w przypadku psów eliminujemy zapadalność na szereg chorób układu rozrodczego, eliminujemy u kocurów problem znaczenia terenu, zapobiegamy agresji. A przede wszystkim nie dopuszczamy do niechcianych miotów.

Z problemem niekontrolowanego rozrodu wśród psów i kotów boryka się wiele samorządów, opiekujących się bezpańskimi zwierzakami.

- Nasza placówka ma w tym kontekście podpisane umowy z trzema gminami. Podliczałem niedawno ilość wykonanych zabiegów w ciągu miesiąca i pamiętam, że w lutym dla jednej z nich wykonaliśmy 12 takich operacji. Dzięki temu w okolicy nie przybędzie wiosną ok. 50 niechcianych kociaków. Gminy chętnie powierzają nam wykonywanie sterylizacji, bo zwyczajnie im się to opłaca. Koszty utrzymania bezpańskich zwierząt w schroniskach są horrendalne.

„Kastracja ma o wiele więcej zalet niż wad. Plusy tego zabiegu są dla zdrowia i samopoczucia naszych zwierząt o wiele bardziej znaczące niż minusy. Czemu więc to popularne w całym cywilizowanym świecie rozwiązanie, w Polsce wciąż budzi tak wiele kontrowersji? Przyczyną jest brak właściwej wiedzy opiekunów zwierząt. To właśnie ignorancja w tej dziedzinie sprawia, że zamiast dawać wiarę rozsądnym argumentom, ludzie ulegają presji mitów i zabobonów, szerzonych niestety również przez niektórych lekarzy weterynarii.” – źródło: www.obrona-zwierzat.pl